

Obelżywe napisy na murach pojawiają się często. Reakcja na nie rzadko

Rasizm kwitnie na murach

- Mój kilkuletni syn zaczyna już czytać. Co mam mu powiedzieć, gdy zapyta, dlaczego Żydzi mają iść do pieca? Przecież tak napisano na murze - pyta nasz czytelnik. To on zawiadomił policję o rasistowskich napisach na budynkach przy ulicy 1 Maja



ALEKSANDRA KOSZYK

■ Dla Gazety

Anna Tatar,
Stowarzyszenie Nigdy Więcej

W prowadzonym przez nas monitoringu „Brunatna Księga” odnotowujemy wiele podobnych zdarzeń. Nie ma chyba w Polsce miasta, w którym nie pojawiałyby się na murach hasła o treści nawołującej do nienawiści rasowej.

Nasze społeczeństwo, niestety, sprawia wrażenie, jakby zubożało na tego rodzaju problem. Dlatego bierzemy udział w kampaniach, które mają zwrócić uwagę obywateli na faszystowskie napisy i symbolikę. Takie akcje trwają już w Krakowie i w Lublinie.

Umieszczanie przez nacjonalistów i neofaszystów, którzy lubią określać się mianem „patriotów”, obok siebie symboli nazistowskich, a także na przykład symbolu Polski Walczącej świadczy o ignorancji w kwestii podstawowej wiedzy historycznej. ●

Opolanie częściej przejmują się tym, że zniszczono nową elewację, niż tym, co na niej napisano

Izabela Żbikowska

- Przechodząc ulicą 1 Maja w pobliżu sklepu Carrefour Express, zauważyłem, że spora część elewacji budynku została zamalowana napisami nawołującymi do nienawiści na tle rasowym i etnicznym. Napisy głoszą „Turcy won do Hamburga”, „Jebać islam”, „Islam to zło”, „Żydzi do pieca” czy „Jebać ciawusów”. Napisom towarzyszą symbole nazistowskie, jak swastyka, a także symbol Polski Walczącej – słynna kotwica – opisuje nasz czytelnik. Problem nie dotyczy zresztą jednego budynku w tej okolicy. - Podobne sformułowania pojawiają się również po drugiej stronie ulicy, w tym na niedawno odnowionej elewacji kamienicy - dodaje czytelnik.

Jego zdaniem cel, dla którego powstały te napisy, jest jasny. „W mojej ocenie mają na celu wywołanie strachu u okolicznych mieszkańców, w tym kilku mieszkających w pobliżu rodzin romskich. Na drzwiach ich klatek również widnieje swastyka. Ludzie, którzy się tego dopuścili, podobnie do nazistów gardzą wszelkiego rodzaju innowacją, traktując »obydych« z nieukrywaną wrogością, jak podludzi” - napisał w liście do redakcji.

Policja sprawdza, czy to hasła rasistowskie

Opolanie powiadomił o sprawie policję. Ta sprawą już się zajęła. - Na miejscu byli policjanci. Rozpytujemy świadków, staramy się znaleźć osoby, które mogłyby powiedzieć coś na temat sprawców - mówi Piotr Pogoda, rzecznik opolskiej policji. Zaznacza, że funkcjonariusze prowadzą postępowanie w dwóch kierunkach: zniszczenia mienia, a także sprawdzają, czy doszło do złamania przepisów zakazujących nawoływania do nienawiści rasowej. - To już bardziej skomplikowana sprawa, bowiem w tego rodzaju sytuacjach i tak ostateczną decyzję podejmuje prokurator. Często po uzyskaniu opinii biegłych. Tak było na przykład podczas gestów wykonywanych podczas składania nazwiatów na Górze Świętej Anny - zaznacza Pogoda.

W śródmieściu sporo jest zdewastowanych sprajem kamienic, swastyka jest częstym motywem.

- Zdarzają się zgłoszenia administratorów budynków, informujących, że doszło do zniszczenia mienia, ale zgłoszenia dotyczące nienawiści rasowej? Z mojego doświadczenia powiem, że nie przypominam sobie.

Z wandalami łatwiej sobie poradzić niż z rasistą?

Sprawę napisów zgłaszał na policję również szef sklepu Carrefour Express, na którego elewacji napisy widnieją. Żądał wszczęcia postępowania i ścigania sprawców, którzy zdewastowali elewację sklepu. - I to dwa razy. Pierwsze zdarzenie miało miejsce na przełomie lipca i sierpnia, kolejny tydzień później. Przypuszczam, że stoją za tym pseudokibice, bowiem napisy pojawiły się w weekendy, po meczach - opowiada Grzegorz Matkowski.

Rasistowskiego wydzwiku treści napisów na policji jednak nie poruszał. - One mnie razią. Ale przyznam szczerze, że skoro w naszym kraju sądy uznają - tak jak ostatnio - że swastyka to symbol szczęścia, to nie bardzo wierzę w powodzenie takiego śledztwa - mówi.

Napisy widnieją na sklepie już od miesiąca. - Napawa mnie przerażeniem bezsilność organów państwa i tzw. zwykłych obywateli w zderzeniu z brutalnością i wrogością tych ludzi, którzy zawłaszczają dla swych niemitowanych celów przestrzeń publiczną. Pytałem policję, czy może nakazać właścicielowi zamazanie tych napisów, ale usłyszałem, że nie. Choć jestem pewien, że np. w Berlinie zareagowano by błyskawicznie - komentuje nasz czytelnik.

Właściciel sklepu tłumaczy, że koszty odnowienia elewacji to ponad 5 tys. zł. - Te napisy trzeba najpierw zeszkrobać, potem zagruntować i odmalować cały front, i to odpowiednią farbą, by współgrał z całością. Początkowo liczyłem na pieniądze od ubezpieczyciela. Nim jednak zgłosiłem szkodę, musiałem zaczekać na pismo z prokuratury. Ostatecznie jednak firma ubezpieczeniowa odmówiła, więc sam musiałem zadbać o to, by zgromadzić potrzebne pieniądze. W każdym razie w czwartek rano napisy zostaną zamalowane - przekonuje Matkowski.



Na murach mnóstwo jest haseł antysemitycznych, rasistowskich i pełnych nienawiści

Zaznacza, że żałuje, iż sklep ani straż miejska nie mają monitoringu tego fragmentu ulicy 1 Maja. - Z drugiej strony kamery by tu nie przetrwały. Kiedyś mieliśmy neon, aż pewnego ranka zostały po nim tylko kable.

Opolanie niewzruszeni

„Chciałbym również, aby mieszkańcy Opola nie przechodzili obojętnie wobec tego rodzaju »wybryków«, ale aktywnie sprzeciwiali się aktom wandalizmu i nienawiści rasowej, zgłaszając pojawiające się napisy stosownym służbom. Jeszcze nie jest za późno, aby powstrzymać prawicowo-kibolski ekstremizm, który na naszych oczach rośnie w siłę. Choć jak na razie napisy szpecą śródmieście Opola w najlepszym, a ja zastanawiam się, co powiem mojemu kilkuletniemu dziecku, które zaczyna czytać, gdy zapyta, dlaczego Żydzi mają iść do pieca, bo tak napisali na murze” - pisze nasz czytelnik.

Tymczasem opolanie na napisy reagują obojętnie albo złością. Tyle że nie na samą treść napisów, a na zniszczenie elewacji.

Klient sklepu: - No nabazgrali. I po co? Teraz trzeba odmalować, a to są

koszty. A co tam jest napisane, to ja nawet nie czytam. Tyle tego jest na murach, niewyraźnie napisane. Nie mam na to czasu.

Małżeństwo z kamienicy przy ulicy 1 Maja: - Napisy pojawiły się kilka tygodni temu. Chyba zgłosiliśmy to zarządcy. Sami nie, ale chyba sąsiedzi.

Mieszkanca kamienicy, na której na drzwiach klatki schodowej wymalowano dużą swastykę: - Ja nic nie wiem, wchodzę innym wejściem.

Ewa, Romka z ulicy 1 Maja: - Nie jest to przyjemne. Widzę te napisy, ale nie wiem, co mogłabym w tym zrobić.

Dorota, Romka z Kluczborka: - U mnie jest inaczej. Mniejsze miasto, wszyscy się znają. W Opolu nie czuję się bezpiecznie. Idę ulicą, obok na murze napis „Jebać cyganów”, ludzie na mnie patrzą. Przyjemnie nie jest. ●

Zamalować, instalować monitoring czy prowadzić akcje społeczne? Jak poradzić sobie z rasizmem na opolskich murach? Czekamy na wasze pomysły na forum

opole.gazeta.pl

POBURSKI DACHTECHNIK

Firma POBURSKI Dachtechnik Sp. z o.o. należy do wiodących przedsiębiorstw branży budowlanej w Polsce. Oferuje nowoczesne rozwiązania systemowe w zakresie izolacji dachów płaskich, dachów i elewacji metalowych, nawierzchni parkingowych.

W związku z rozwojem firmy poszukujemy:

studentki 2.-4. roku studiów na kierunku: ekonomia, rachunkowość, finanse do współpracy w wymiarze 1/2 etatu.

Zapewniamy bardzo dobrą płacę, elastyczne godziny pracy. Wymagania: znajomość pakietu MS Office. Mile widziana (nie jest to warunek konieczny): znajomość języka angielskiego lub niemieckiego.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV wraz z listem motywacyjnym na adres biuro@poburski.pl (kontakt telefoniczny pod nr. 77 442 81 50)